Ner 175. Środa 3. Sierpnia 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 1. sierpnia. Na wybudowanie kościoła w Wiédniu wpłynęły do c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie następujące dalsze składki:

(Ob. Nr. 174 G. L.)

Sprostowanie.

W spisie wczorajszym ku końcu ma być: proboszcz obr. łac. w Kulikowie ks. Nowakowski złożył 5r.

Henryk Milewski, guwerner 1 dukat, ze składki w kościele Jazłowieckim 4r.50k.

Za pośrednictwem dominium Tłuste, mianowicie pp. Oktaw Orłowski dzierzawca dóbr 10r., Józef Jasieński mandat. 2r., Franc. Szofczak proboszcz 1r. i Andrzej Zaręba kooperator 30k. Za pośrednictwem Jazłowieckiego dominium, mianowicie pp. Pawłowicz reprezentant dominikalny 2r., Lubieniecki aktuaryusz 30k., gr. kat. proboszcz Zabajkiewicz 2r., gminy: Jazłowiec 10r., Browary 2r.14k., Duliby 2r., Nowosiółka 8r. Za pośrednictwem dominium Kluince, mianowicie właściciel dóbr Kluiniec 5r., tamtejszy administrator probostwa 2r., Berezowski mandat. 2r., Welz ekonom 1r., członkowie gminy Kluiniec 66r.7k., gmina Iwanówka z innymi tamtejszymi mieszkańcami 54r.55k., gr. kat. kooperator probostwa Korny 30k., Konstantyn Zaborowski właściciel dóbr 10r., gminy: Czabarówka 6r., i Suchodoł 9r.. łac. probostwo w Sidorowie 1r.10k., członkowie gminy Krywcńkie 8r.

Urzędnicy czortkowskiego obwod. urzędu, mianowicie: obwodowy komisarz i przełożony obwodu p. Wyszyński 5r., pp. komisarze obwodowi: Schmid 2r., Rzuchowski 1r., koncepiści gubernialni: Chlebik 1r., Eckhardt 1r., i Kopestyński 1r., koncept. praktykant gub. Kronstein 1r., lekarz obwod. dr. Stecher 2r., chirurg obwod. Pitsch 1r., sekretarz obwod. Wachtel 1r., protokolista obwod. Reżny 1r., pens. protokolista obwod. Vrecha 1r., inżynier obwod. Ohmann 1r., registrant obwod. Kryłowski 30k., kanceliści obwod. Bryliński 40k., Hatwany i Remiszewski po 1r., Mroczkowski 30k., praktykanci kanc. Owczarski i Iżewski po 20k., dyurniści: Zakrzewski i B. Welles po 20k., kalkulant Adolf Fodisch 1r., nakoniec mandat. Popiel 20k., mieszkańcy gminy Sinków Bród (w Czortkowskim) 12r. 39k., gminy Zezawa 4r.2k. i Suchowce 8r.21k., pp. Michał Gliński gr. kat. proboszcz 2r., Jan Kanarek nauczyciel trywialny 30k.

Urzędnicy podatk. urzędu w Medynie mianowicie pp. poborca podatkowy Wajdowicz 1r., subst. kontrolor tamże Michalski 1r. i sługa urzęd. Wituszyński 30k., Wincenty Szeliski właściciel dóbr 10r., Maniewski 5r., gmina miasta Tarnopola 500r. w 5% obligacyach pożyczki. Urzędnicy c. k. kameralnej okręgowej administracyi w Tarnopolu, mianowicie pp. kamer. radzca i przełożony Machotka 10r.. komisarze okręgowi: Neuber 2r., Studeny i Libisch po 2r., inspektor podatk. Ramach 1r., koncepista finansowy Sroczyński 30k., kameralni koncepiści: Hauska 1r., Wątrobski 30k., Köhler 1r., Busch 20k., Kwiatkowski 40k., praktykanci koncept. Lange 20k. i Borysikiewicz 30k., rewident rachunk. Kobylański 1r., oficyałowie rachunk. Horvath 1r. i Bylina 30k., oficyał kancelaryi Ostrowski 20k., asystencyi kancelaryi: Bogdanowicz i Zawałkiewicz po 20k., Gottwald, Rischka, Czupka, Gieruszyński, Heym i Graff po 10k.

Urzędnicy c. k. zbiorowej kasy w Tarnopolu mianowicie pp.: poborca c. k. głównego urzędu dochodów skarb. Filipek 30k., kontrolor obwod. Kaschitz 1r., kontrolor Schmidt 30k., oficyałowie urzęd. Hoffmann i Kirchner po 20k., asystenci: Markowski 20kr., Schenkirzyk, Böhm, Sredziński i Aleksandrowicz po 10k., urzędnicy magistratu Trębowelskiego, mianowicie: pp. Lityński przełożony 2r., Gröbner asesor 1r., Wagilewicz sekretarz 40k., Gottwald assesor 30k., Greiseneger kasyer 2r., kanceliści: Kummer 1r. i Waśniewski 10k., rewizor policyi Biliński 40k., Schittler lekarz miejski 1r., Józef Gottwald leśniczy 30k., członkowie wydziału: Wasylecki 1r., Chruszczewski, Effinowicz, Szczepański i Brodecki po 30k., Waśniewski 15k.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy krajowe.

Lwów, 26. lipca. W pamięć szczęśliwego ocalenia Jego c. k. apost. Mości z rąk skrytobójcy urządził dyrektor Tarnowskiej głównej szkoły obwodowej p. Jan Pospischill składkę pomiędzy tamtejszymi przyjaciółmi szkolnej młodzieży, przeznaczając dobrowolne te dary na sprawienie chorągwi dla pomienionej szkoły obwodowej.

Dnia 23go maja odbyło się uroczyste poświęcenie tej chorągwi, na której znajdował się po jednej stronie wizerunek patrona szkolnego św. Jana Nepomucena, po drugiej zaś orzeł cesarski. Sumę celebrował ksiądz biskup Tarnowski, na którą zebrała się liczna publiczność i wszystka młodzież szkolna.

Następnie oddano poświęconą chorągew uczniom szkoły głównej, którzy odtąd stósownie do intencyi dawców szczodrobliwych uważać ją mają za znak przypominający im Boską Opatrzność i czuwanie Niebios nad Osobą najmiłościwszego Monarchy.

(Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. hrabi Fr. Stadiona.)

Żółkiew, 23. lipca. Dnia wczorajszego odprawiono tu za duszę ś. p. Jego Excel. Pana ministra Franciszka hrabi *Stadiona*, uroczyste nabożeństwo żałobne w gr. kat. kościele parafialnym u XX. Bazylianów za staraniem posiadacza gruntu z Kamionki-Wołoskiej, Iwana Załużnego, właściciela złotego cywilnego medalu honorowego. Na tem nabożeństwie byli urzędnicy c. k. urzędu obwodowego, c. k. kameralnej administracyi okręgowej i magistratu, tudzież kilku wieśniaków.

Wiédeń, 29. lipca. Probostwo w Leżajsku nadano Jarosławskiemu dziekanowi i dozorcy szkół dystryktowych ks. Józefowi *Graffowi*. *(Wien. Ztg.)*

(Litogr. „koresp. austr.“ o podnoszeniu się wartości ziemi w Węgrzech.)

Pocieszającem dla każdego przyjaciela ojczyzny i uważnego badacza stosunków węgierskich jest spostrzeżenie, że wartość ziemi w Węgrzech wszędzie ciągle się powiększa; szczególnie w okolicach Cissy, gdzie w przeszłym roku w przecięciu o 20 procent w porównaniu z rokiem poprzedzającym poszła w górę. Przytaczamy tu sprawozdanie izby handlowej w Buda-Peszcie na rok 1853, które się o tym ważnym przedmiocie w następujący sposób wyraża:

„Przyczynę tego szukać należy w objawiającej się wielostronnie chęci zakupywania ziemi w okolicy, która obok wielkiej urodzajności w krótkim czasie używać będzie korzyści kolei żelaznej, a przez regulacyę Cissy posiadać będzie gościniec wodny spławny prawie przez cały rok, przyczem się także zapobieży dalszym wylewom. Wielki wpływ na użycie kapitałów, na zakupywanie dóbr ziemskich, wywierają także stosunki waluty; podnoszą bowiem z jednej strony cenę ziemiopłodów, a z drugiej pożądaną jest rzeczą dla kapitalisty, iż przez zakupienie realności zabezpieczyć może swoją gotówkę przeciw wszelkim ewentualnościom. Ale więcej jeszcze poszła w górę wartość gruntów należących do byłych poddanych, takie grunta sprzedają się obecnie w wielu okolicach po podwójnej, a w niektórych nawet po potrójnej cenie, jaka była przed rokiem 1848, Ten pomyślny obrót zawdzięczyć należy przedewszystkiem zniesieniu należytości urbaryalnych i uregulowaniu stosunków prawnych.— Masa sił roboczych, którą się traciło w służbie pańszczyznianej, idzie teraz na korzyść kultury krajowej odkąd niema pańszczyzny; ubolewać należy, że brak wiadomości gospodarczych w wielu miejscach jest przeszkodą należytej uprawy ziemi przez byłych poddanych; miasto uzyskania znaczniejszego plonu zapomocą racyonalniejszego gospodarstwa, stara się zazwyczaj włościanin o większą przestrzeń dla swojej pracy; w tem przyczyna dlaczego dzierzawy przez gminy i pojedyńcze osoby bardzo są poszukiwane i dobrze płacone. Racyonalne gospodarstwo będzie dopiero rezultatem pomnożonych wiadomości agronomicznych albo znacznego powiększenia się ludności, gdyż niedostatek ludzi uczy, jak się obchodzić z glebą, ażeby wyżywiła powiększoną liczbę konsumentów. Ale że także dawni dziedzice system dzierzawy przenoszą nad własne gospodarstwo, to pochodzi z dotkliwego braku sił roboczych, mianowicie w okolicach Cisy, gdzie wysokie ceny robocizny zniewalają dziedziców do wydzierzawiania swych posiadłości. W innych krajach stara się przedewszystkiem szlachta zapomocą zastosowania obszernych teoretycznych i

empirycznych wiadomości utrzymać gospodarstwo wiejskie w stanie pomyślnym; w Węgrzech trzymała się w stosunku do licznych i rozległych posiadłości bardzo mała liczba właścicieli ziemskich tego systemu, a po ostatnich wypadkach wolą także i ci ponajwiększej części wypuszczać dobra swoje w dzierzawę; niemożna im tego w ogóle brać za złe, jeżeli się zważy, że zniesienie należytości urbaryalnych zupełnie niespodzianie dotknęło byłych dziedziców; o oszczędzeniach niemyślał nikt w dawniejszych „dobrych“ czasach, przeciwnie dobra były po największej części obciążone znacznemi długami, a przy małym kredycie węgierskiego posiadacza, mógł tylko rzadko który pod dobremi warunkami zaopatrzyć się w środki niezbędnie potrzebne do prowadzenia gospodarstwa o własnych siłach. Zbieg tych okoliczności z chęcią zakupywania dóbr węgierskich, jaka się obudziła w Węgrzech i w innych prowincyach, równie jak większe poszukiwanie dzierzaw, to wszystko bardzo pomyślnem się okazało dla węgierskich posiadaczy ziemskich, którzy pod bardzo korzystnemi warunkami według upodobania mogli sprzedawać albo wydzierzawiać swoje dobra. Ale także i dotychczasowe sprzedaże można uważać za korzystne; zazwyczaj bowiem brano przytem za miarę wartości dotychczasowe dochody, które jak powszechnie wiadomo, były rezultatem niebardzo oględnego gospodarstwa; kupujący mógł przytem liczyć nadal na wszelką korzyść jaką był w stanie osiągnąć przez większą czynność i stosowniejsze urządzenia; jak wielką podobna korzyść być mogła, łatwo pojąć gdy się zważy jak mało w tym względzie dotychczas w Węgrzech zrobiono. Węgierskie towarzystwo gospodarskie nie liczyło w tym kraju wyłącznie rolniczym nigdy więcej jak 1000 członków, podczas gdy dziesięć razy mniejsza Styrya, która nadto niejest krajem wyłącznie rolniczym, w swojem towarzystwie agronomicznem liczy blisko pięć tysięcy członków. Przez zniesienie feudalnego ograniczenia, że tylko szlachta nabywać może dobra ziemskie na własność; (patent z dnia 29. listopada 1852) uczyniono zadość nie tylko wymaganiom rozumu ale i zasadom ekonomii państwa; kupna uskutecznione w ostatnich czasach dowodzą, że nabywcy szczerze pragną urządzić swoje gospodarstwo na podstawie racyonalnej; szczególnie obcy rozwijają w tym względzie wielką czynność, która już dla dobrego przykładu zasługuje na uznanie. Należy także uważać za znak bardzo pomyślny, że maszyny wynalezione za granicą od roku do roku w coraz większe wchodzą używanie i że owe maszyny, które się okazują odpowiedne naszym stosunkom, znaczny mają odbyt w kraju.“ *(Lit. kor. austr.)*

(Kurs wiedeński z 2. sierpnia.)

Obligacye długu państwa 5% 93⅞; 4½% 84⅜; 4% 76; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2½% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 135¼. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1400. Akcye kolei póln. —. Glognickiej kolei żelaznej 853¾. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 766. Lloyd. 590. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Hiszpania.

(Prezentacya księżniczki Asturyi. — Dekret królewski)

Madryt, 16. lipca. Podczas najnowszej, z wielką uroczystością odbytej prezentacyi księżniczki Asturyi w kościele Escurialu, niosła JM. królowa księżniczkę na swem ręku do kościoła. Na zakończenie ceremonii odśpiewano solenne „Te Deum.“

Gaceta de Madrid ogłasza dekret królewski, według którego urządzone być mają telegrafy elektryczne między Madrytem i Barceloną, tudzież między Madrytem, Bajadoz, Sewillą i Kadyxem.

Na propozycyę, którą p. Moyano przedłożył na radzie ministeryalnej odbytej pod prezydencyą JM. królowej, odłożono na później rozstrzygnięcie kwestyi względem koncesyi na wybudowanie kolei północnej.

P. Salamanca odjechał z Madrytu do la Granja. *(W. Z.)*

Anglia.

(„Times“ o polityce Anglii w sprawie z państwem Birmańskiem.)

Londyn, 23. lipca. Gazeta *Times* potępia politykę, która sprowadziła wojnę Birmanów, równie jak sposób, w jaki ją prowadzono; zgadza się zupełnie z zdaniem lorda Ellenborough, że w tej ważnej sprawie nie odznaczył się nigdzie ani talent polityka, ani też naczelnego wodza. Nazbyt lekce ważono sobie odwagę i sasiłki nieprzyjaciela, podczas gdy Birmanowie okazali się najlepszymi żołnierzami, z wyjątkiem Shików i Afghanów w Indyach wschodnich. Chociaż Anglicy w niektórych włościach Birmańskich byli po przyjacielsku od krajowców przyjęci, jednak wszystkie mocne stanowiska nad rzeką Irawaddy i na wzgórzach zastali w ręku naczelników, którzy mocny stawili opór, dzielnie dawali ognia do angielskiej flotyli i byli zaopatrzeni w znaczne środki obrony, jak się to okazało przy zdobyciu szturmem tej twierdzy palisadowej. Najszczególniej jeden z szefów Birmańskich dał uczuć w dotkliwy sposób angielskiemu wojsku swą siłę, jakoż największem przez inwazyjny korpus popełnionem uchybieniem jest może niesłuszność sądów, jakie o tym mężu wydano.

Meean-Toon odparł dwa angielskie korpusy z wielką stratą, i nie ustąpił aż przed trzeciem natarciem, które zwycięzcy również drogo przepłacili, dlatego został uznany za najdzielniejszego naczelnika Birmanów. Ale sześćdziesięcio-letni Meean-Toon jest oraz nieposłusznym wazalem króla Awy, a jednak dopuścili się angielscy oficerowie nietylko tego błędu, że z nim nie weszli w żadne układy, ale nawet ogłosili cenę 2000 rupiów za jego głowę. Odważny Birman protestował przeciw temu rozporządzeniu, poczem złączył się znowu z królem Awy, który postawi go zapewne na czele swej armii naprzeciw Anglikom. Dlatego należy się przygotować na odnowienie zaciętej wojny, a chociaż nie może zachodzić żadna wątpliwość o wypadku starcia się między wojskiem birmańskiem i angielskiem, jednak musimy przyznać, że z angielskiej strony nie zadano dotychczas żadnego stanowczego ciosu, podczas gdy Birmanowie przez ociąganie się swych nieprzyjaciół nabrali odwagi, doświadczenia i jak się zdaje, pozyskali strasznego naczelnika. *(A. B. W. Z.)*

(Stan zdrowia JM. królowej. — Wielka uczta u lorda-majora.)

Londyn, 25. lipca. Ostatni lekarski buletyn o stanie zdrowia Jej Mości królowej jest następującej osnowy: „Królowa przebyła szczęśliwie słabość kuru i przychodzi już do zdrowia. Nie będą już wydawane buletyny.“

U lorda-majora była przedwczoraj wielka uczta, na którą byli zaproszeni wszyscy członkowie gabinetu, kilku posłów, władze starego miasta City i członkowie parlamentu, w ogóle 165 gości. — W odpowiedź na toast lorda-majora za zdrowie gabinetu, rzekł lord Aberdeen między innemi: Przy tej sposobności pozwólcie mi Panowie powiedzieć słowo, ale tylko jedno słowo o przedmiocie, który właśnie teraz zwraca powszechną uwagę na siebie. Nie waham się bynajmniej powiedzieć, że polityka — główna polityka rządu Jej Mości królowej, jest polityką pokoju (oklaski) i nie wątpię, że szanowny mój przyjaciel, siedzący obok mnie (poseł francuski), podziela to uczucie. Mojem zdaniem nie może to być rzeczą obojętną, jeżeli tutaj w wielkiem ognisku handlu i przemysłowej czynności wyrażam to zapewnienie, że o ile tylko honor i rzeczywiste inte-

---

Ozdoba wioski.

(Przez Washingtona Irvinga.)

W wycieczce do jednego z najodleglejszych hrabstw Anglii stanąłem pewnego dnia po południu w wiosce, której położenie malownicze, piękne i odosobnione żywo mię zajęło. Mieszkańce jej odznaczali się tą pierwotną prostotą w obyczajach, jakiej naprożno szukamy we wsiach leżących przy wielkim gościńcu. Postanowiłem przepędzić tam noc całą, a po obiedzie wyszedłem zwiedzać okolicę.

Najprzód tedy, jak to zwykle podróżni czynią, wszedłem do kościoła. Budowa jego niczem się nie odznaczała, a stara wieża przy nim do koła obrastała powojem tak, że tylko tu i owdzie wyglądał z pod tej zielonej osłony róg poczernionego wiekiem muru lub jaka fantastyczna figura. Wieczór był bardzo przyjemny. Przed południem padał deszcz, ale w południe wyjaśniło się, a chociaż czarne chmury przeciągały jeszcze po firmamencie, od zachodu jednak jaśniała szeroka złocista smuga, z poza której słońce zachodzące z nadobnym i melancholijnym uśmiechem żegnało wracającą do nocnego spoczynku przyrodę. Scena ta podobna była do ostatniej godziny prawego Chrześcianina, gdy w czystości serca wsparty silną wiarą umiera z błogim uśmiechem na ustach pewny, że zmartwychwstanie do lepszego życia.

Usiadłem na grobowcu i rozmyślałem nad przeszłością, nad ubiegłemi chwilami radości i smutku, przypominałem sobie dawnych przyjaciół, tych ku którym oddalenie nie oziębiło we mnie uczuć szacunku i przywiązania równie jak tych, co rozstawszy się z tym światem zostawili po sobie czczery nieukojony żal i najlepszą pamięć. Od czasu do czasu dochodził mię odgłos dzwonu sąsiedniej wieży, a dźwięki te acz smutne wtorowały myślom moim. Długo trwało nim sobie przypomniałem, że to dzwonią na pogrzeb nowego mieszkańca tego przybytku śmierci.

Niebawem zobaczyłem pochód pogrzebowy idący środkiem wsi; postępował powoli wązką i krętą ścieżką, wnet niknął mi z przed oczu wnet pojawił się znowu, aż nareszcie przybył na miejsce gdzie siedziałem. Młode dziewczęta w białych sukniach trzymały całun, a jedna z nich w wieku około lat siedmnastu szła przodem niosąc wieniec z białych róż na znak, że zmarła była młodą dziewicą. Rodzice szli za trumną — poważne i szanowne stadło z lepszej klasy stanu wieśniaków. Zdawało się, że ojciec jest panem uczuć swoich, ale jego wzrok posępny, zmarszczone brwi i pochmurne czoło świadczyły dostatecznie o wewnętrznem wzruszeniu. Małżonka oparta na jego ramieniu płakała głośno i drżała konwulsyjnie na całem ciele.

Wszedłem za pogrzebem do kościoła. Trumnę postawiono w średniem skrzydle, a wieniec białych róż i parę białych rękawiczek powieszono w miejscu, gdzie zmarła zwykle siadywała.

Każdemu znajome są przykre wrażenia doznawane podczas żałobnego nabożeństwa; — bo gdzież ten szczęśliwy, co nigdy w ży-

resa tego kraju pozwolą, nie zbędzie na naszem usiłowaniu i staraniu o utrzymanie pokoju, tego największego z wszelkich dóbr ziemskich (oklaski). *(W. Z.)*

Francya.

(„Assemblée nationale" o układach z Rosyą.— Rozporządzenie ministra wojny.)

Paryż, 23. lipca. *Assemblée nationale* pisze: „Wysłany dnia 16. lipca kuryer z Petersburga nie przywiózł żadnej stanowczej odpowiedzi. Gabinet rosyjski nie mógł powziąć żadnej decyzyi względem propozycyi przedłożonych mu dla załatwienia nieporozumień jego z portą ottomańską; chce bowiem wprzód wiedzieć o sposobie, w jakim przyjęto je w Konstantynopolu. Wyznajemy jednak szczerze, że o pomyślnem tych propozycyi przyjęciu bynajmniej wątpić nie można. Potrzeba wszakże niceo dłuższego czasu, nim projekt tyczącej się umowy będzie można przesłać do Petersburga. Tymczasem można śmiało za to zaręczyć, że w Petersburgu pewni są utrzymania i nadal pokoju. Tak w Paryżu jako też w Londynie i Wiédniu, a nawet i w Konstantynopolu sądzą powszechnie, że kwestya ta nie może być inaczej rozwiązaną, jak tylko w drodze spokojnej.

— Minister wojny rozporządził, że odtąd wszystkim do stanu wojskowego nie należącym urzędnikom, ajentom itp., których płaca nie przechodzi 1000 franków, przyznane ma być w razie powołania ich na świadków do sądu wojennego — wynagrodzenie 1 aż do 2½ franków za każdy dzień podróży lub pobytu. *(W. Z.)*

Szwajcarya.

(Proces insurgentów Fryburgskich. — Rozkaz powrotu do kraju przesłany oficerom francuskim.)

Z Fryburga donoszą: Proces insurgentów w sądzie przysięgłych ma iść bardzo spieszno. Wszystkich 150 obżałowanych podzielono w akcie oskarzenia na pięć kategoryi: 1) Główni sprawcy powstania: pułkownik Perrier i pleban Delley; 2) współdziałający sprawcy z obciążającą okolicznością powtórnego przewinienia: 5 osób, pomiędzy temi Jean Carrart; 3) dalsi współwinowajcy i uczestnicy powstania: 30 osób; 4) uczestnicy powstania z tą obciążającą okolicznością, że piastowali urzęda gminne lub należeli do kontyngensu: 27 osób, pomiędzy temi Louis Week; nakoniec 5) pojedyńczy uczestnicy powstania: 86 osób. Z ich śledztwa dochodzi mało co do wiadomości publicznej. O indagacyi Perriera donoszą to tylko, że się przyznał do wojskowego przywództwa powstania, lecz zaprzecza stanowczo wszelki udział w organizacyi i intelektualnem wszczęciu jego ze swej strony.

Z Neuenburga piszą do „Kuryera handlowego": „Kilku wyższych oficerów francuskich, którzy mieli zamiar przedsięwziąć podróż po Szwajcaryi, i w „Hotel des Alpes" tam wysiedli, otrzymali przez nadzwyczajną depeszę rozkaz powrócić niezwłocznie do swoich garnizonów, ponieważ we Francyi mają nastąpić znaczne koncentracye wojska; jakoż ci panowie udali się natychmiast z powrotem do ojczyzny." *(A. B. W. Z.)*

Niemce.

(„Zeit" o kwestyi wschodniej.)

Półurzędowy dziennik „*Zeit*" wyraża zdanie, że się układy względem zawikłań oryentalnych zapewne dłużej ciągnąć będą, aniżeli się z początku zdawało. Gabinetowi bowiem rosyjskiemu, jak donoszą dzienniki angielskie, przedłożyły inne mocarstwa europejskie nie wspólną propozycyę pojednania, ale cały zbiór rozmaitych propozycyi, z pomiędzy których naturalnie Rosya ma wybierać.

„W żadnej poprzedzającej epoce historyi, powiada „*Zeit*," nie zajmowała Rosya stanowiska, w któremby silniej wystąpiła jej imponująca całemu światu potęga, jak w obecnej chwili. Satysfakcyę, jakiej od Turcyi za powtórne sprzyniewierzenie się żądała, zrobiła sobie sama w sposób skuteczny przez obsadzenie Księstw Naddunajskich; a podczas gdy w ten sposób, nie troszcząc się o zdanie reszty świata, według własnego przekonania działa, zatrudniają się owe obadwa mocarstwa, które na pozór stanęły po stronie Porty, tem, iż w rozprawach pisemnych zbijają depesze, które rosyjski kanclerz państwa przesłał reprezentantom Rosyi za granicą, uwiadamiając ich o zamiarach i zdaniach swego Monarchy. Że w tym fakcie, pominąwszy zupełnie treść obustronnych dokumentów, leży ogromne moralne zwycięztwo dla Rosyi, tego w żaden sposób zaprzeczyć nie można; ale właśnie dlatego ufamy w to, że Rosya poprzestanie na tem zwycięztwie, i że to, co bez przelewu krwi uzyskała, nie narazi bez potrzeby na niebezpieczeństwo, chcąc zyskaną korzyść rozszerzyć do ostatecznych granic. Na tem, nieprzeczymy tego, polega głównie nadzieja nasza, iż pokój się utrzyma, — pokój, bez którego tylko Rosya obejść się może, a który wszystkim innym mocarstwom niezbędnie jest potrzebny. Rosya pokazała, że może to osiągnąć czego chce. Więcej jej niepotrzeba i na tem zapewne poprzestanie.

(Sprostowanie. — Konferencya celna.)

Berlin, 26. lipca. Jeden z tutejszych dzienników donosił, że baron Canitz odjedzie jako poseł do Turynu, a miejsce jego przy dworze darmsztadzkim przez pana Perponcher zajęte zostanie. Wiadomość ta jest o tyle prawdziwa, że baron Canitz, który nietylko w Darmsztadzie, ale także w Wiesbaden i w Frankfurcie był zawierzytelniony, w tych dwóch ostatnich miejscach przez innego zastąpiony został. Odnowienie zaś stosunków dyplomatycznych z Darmstadem zawisło bez wątpienia od innych okoliczności, nie od przyszłego przeznaczenia barona Canitz.

Konferencya celna odbyła wczoraj znów posiedzenie i obradowała, jak słychać znowu nad zaprowadzeniem wolnych składów, a potem nad cłem przewozowem od wina; wszelako nie miano dotychczas udecydować jeszcze nic stanowczego. Jeżli się potwierdzi wiadomość o długiem trwaniu obrad nad zaprowadzeniem wolnych składów, tedy musiałaby konferencya daleko dłużej pozostać zebrana, niż dotąd mniemano. *(Ll.)*

(Reskrypt prezydyum król. bawarskiego rządu w Palatynacie.)

Ludwigshafen, 20. lipca. Dziennik „*Pfaelz. Ztg.*" pisze: Że partya rewolucyjna nie waha się nawet najgorszych używać środków, aby swe niecne pismo na kształt rac ognistych rozrzucać po całym świecie, istnieją już liczne dowody na to. Gdzie się to nieda uskutecznić z otwartą bezczelnością, używa naturalnie skrytszej i sztuczniejszej drogi. Tak np. próbowano teraz haniebne dzieło Heinzen'a rozszerzyć przez pocztę w formie pakietów listowych. Ale oszukaństwo to zostało już odkryte, i prezydyum kr. bawarskiego rządu w Palatynacie oštrzegło o tem niedawno publiczność w formie reskryptu. Jest on następującej treści:

Prezydyum król. bawarskiego rządu w Palatynacie: Pismo rewolucyjne: „Mord i wolność" Karola Heinzen'a zostało znowu rozesłane przez pocztę ze znakiem pocztowym: "Cleveland" do mieszkańców okręgu Kirchheim, nienależących bynajmniej do partyi rewolucyjnej, a których adresu użyto zapewne dlatego tylko, że mają krewnych w Ameryce, i przeto skłoniliby się łatwo do przyjęcia

---

ciu nie odprowadzał ukochanych osób do grobu? — a jeżeli ofiarą nieubłaganej śmierci młodość i piękność padła w samym kwiecie życia, o ileż przykrzejsze wrażenie, jakże daleko więcej wzruszający i rozrzewniający widok! Podczas odśpiewywania owych pojedynczych a uroczystych hymnów kościelnych, przekazujących zwłoki śmiertelne ziemi zkąd powstały, zalewały się młode towarzyszki zgasłej dziewicy rzewnemi łzami nieutulonego żalu.

Ojciec zdawał się walczyć z uczuciami swemi i pocieszać się nadzieją, że błogosławieni są zmarli w Panu, bo ich jest królestwo niebieskie; ale matka bolała tylko nad stratą dziecięcia, jedynej osłody i nadziei życia, i żadnej nie przyjmowała pociechy.

Gdym powrócił do domu zajezdnego, opowiedziano mi historyę zmarłej. Była to pierwsza piękność i ozdoba wsi całej, jedynaczka zamożnego niegdyś dzierżawcy. Wychowana w domu w prostocie obyczajów wiejskich chodziła później do szkółki pastora, gdzie była najulubieńszą owieczką jego małej trzody. Szanowny kapłan czuwał z ojcowską troskliwością nad jej wychowaniem, stosując je do sfery w której żyć miała, usiłując wydać z niej ozdobę i wzór takiego stanowiska w którem życie przepędzić miała, a bynajmniej wznieść ją nad nie. Pobłażająca troskliwość rodziców i uwolnienie od pośledniejszych zatrudnień utrzymały w niej naturalny wdzięk i lubą łagodność charakteru, które się rozwijały w zgodzie z jej wątłą a ujmującą postacią. Wyglądała między towarzyszkami swemi jak delikatna roślina ogrodowa, która przypadkiem zakwitnie między dzikiemi płodami pola.

Rówienniczki jej czuły i uznawały w niej bez zawiści tę przewagę wdzięków, którą podnosiła rzadka skromność, niezrównana dobroć i szlachetność duszy.

Wioska ta należała do tych miejsc odległych, gdzie się jeszcze zachowały szczątki dawnych obyczajów angielskich. Obchodzono tam jeszcze festyny wiejskie, wyprawiano zabawy świąteczne, a nawet zatrzymano tak ulubione niegdyś między ludem rozrywki majowe. Główną podnietą do tego był teraźniejszy pastor, zapamiętały wielbiciel dawnych zwyczajów i jeden z owych prostodusznych Chrześcian, którzy sądzą, że wypełnili zadanie swoje, jeżeli popierają radość na ziemi i wzajemną życzliwość między ludźmi. Za jego staraniem stało od roku do roku drzewo majowe na środku wioski; pierwszego maja zdobiono je wieńcami i chorągwiami i obierano królowę majową dla przewodniczenia podczas festynów i rozdawania nagród.

Malownicze położenie wioski niemniej fantastyczność jej zabaw zwracały często uwagę osób przypadkiem tam przybyłych. Między innemi znalazł się tam raz w dzień pierwszy maja młody oficer, którego pułk stał niedawno w sąsiedztwie. Zachwycił się naturalnym gustem tej wystawności wiejskiej, ale więcej jeszcze kwitnącą pięknością królowy mojowej. Była to ulubiona od całej wsi młoda dziewica, hoża i piękna, a z koroną na głowie rumieniąc i uśmiechając się na przemianę w dziewiczej trwożliwości i zachwyceniu wyglądała prawdziwie jak królowa piękności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

podobnych pakietów listowych. Poleca się zatem król. komisaryatom krajowym, aby niezwłocznie przez urzęda burmistrzowskie ostrzegły publiczność względem przyjmowania listów z wspomnionym znakiem pocztowym, i poradziły jej przytem, że może tym sposobem uwolnić się od znacznego portoryum za takie pakiety listowe, jeżli je nie przyjmie i nierozpieczętowane odda napowrót. *(W. Z.)*

(Buletyny o stanie zdrowia Jej Mości Królowej Hanoweru.)

Hanower, 24. lipca. J. M. Królowa miała noc nieco spokojniejszą, a stan jej zdrowia jest dziś pomyślniejszy od wczorajszego. Dalsze przesilenie odry odbywa się bez żadnych niezwykłych symptomów tej choroby.

Stan zdrowia księżniczek coraz się polepsza.

Kaufmann.

— 25. lipca. Zeszłej nocy miała J. M. Królowa kilkagodzinny sen pokrzepiający, i znajduje się teraz w zaspokajającym stanie zdrowia. *Kaufmann.*

(Odwiedziny Króla Prus.)

Hanower, 26. lipca. J. M. Król pruski przybył tu wczoraj z Minden, i po odwiedzeniu dworu królewskiego udał się w dalszą podróż do Potsdam. *(W. Z.)*

Dania.

(Projekt do nowej ustawy zasadniczej Królestwa Danii dla spraw szczególnych. — Cholera.)

Kopenhaga, 21. lipca. Przedłożony połączonemu sejmowi „Projekt do nowej ustawy zasadniczej Królestwa Danii dla spraw szczególnych“ składa się z 61 paragrafów i równa się zupełnej zmianie dotychczasowej ustawy zasadniczej. Do najważniejszych zmian należy, że sejm tylko co drugi rok ma być zwołany, równie jak to, że urzędnicy tylko po otrzymanem pozwoleniu króla przyjąć mogą wybór. Względem wybieralności i prawa do wyboru w ogóle niezawiera rzeczony projekt żadnego postanowienia; w tym względzie ma wyjść osobna nowa ustawa wyborowa. Niema także postanowień względem wolności druku ani spodziewanych reform w sądownictwie i organizacyi gmin. §. 15. ustanawia specyalne sprawy królestwa, do których mianowicie należy czynność sądownictwa i policyi z wyjątkiem policyi wojskowej. Ta nowa ustawa zasadnicza wyrachowana jest na zaprowadzenie ogólnej konstytucyi państwa, równie jak się okazuje z dodanych trzech tranzytorycznych postanowień, według których ta nowa ustawa zasadnicza zaraz po nadaniu ogólnej konstytucyi państwa ma otrzymać moc obowiązującą, zaś dotychczasowa ustawa zasadnicza z dnia 5. lipca 1849 ma być zniesiona. Ztąd można sobie także wytłumaczyć, dlaczego prawo przyzwalania podatków nie jest zawarte w projekcie, gdyż ministeryum finansów należeć ma do całego państwa. Także i postanowienia względem wolności przemysłowej zostały opuszczone, zapewne ze względu na stosunki księstw. Ta zmiana jednak nie będzie, jak się zdaje, ostatnią, gdyż §. 61 ustanawia, że zmiany w konstytucyi mogą być zaprowadzone na mocy zgodnych uchwał dwóch po sobie następujących sejmów. Według mowy pana Oerstedt na poniedziałkowem posiedzeniu izby drugiej dozna także i prawo wyborowe znacznych ograniczeń. Ważność tej nowej ustawy zasadniczej da się dopiero wtedy należycie ocenić, gdy wyjdzie nowa ogólna konstytucya, która, jak powszechnie sądzą, będzie oktrojowaną.

Od dnia przedwczorajszego doniesiono do urzędu o 315 wypadkach słabości, a o 150 wypadkach śmierci, w ogóle 2461 wypadkach słabości, a 1243 wypadków śmierci. Słychać o mianowaniu komisarza sanitarności z nieograniczonem pełnomocnictwem dla Kopenhagi. *(Lloyd.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 31. lipca. *Constitutionnel* powątpiewa o przyjęciu przywiezionych parostatkiem "Caradoc" projektów pojednania.

Madryt, 27. lipca. Całe ministeryum z wyjątkiem pana Moyanos podało się do dymisyi z przyczyny kwestyi o kolejach żelaznych.

Berna, 30. lipca. Prezydentem federacyi na rok 1854 obrano pana *Freiherose*, a wiceprezydentem pana Ochsenbein.

Liwurna, 27. lipca. Guerazzi wyjechał do Bastia na wyspie Korsyce, gdzie toskańskie herby i gmach konzulatu jeneralnego inzultowano na wieść o zapadłym wyroku.

Genua, 27. lipca. W Sabaudyi aresztowano robotników za podburzanie do zastanowienia roboty przez groźby i excesa. *(Lit. kor. austr.)*

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 1. sierpnia. Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu liczył 335 wołów i 10 krów, których w 19 stadach po 9 do 45 sztuk, a mianowicie z Rozdołu, Szczerca, Bóbrki, Dawidowa, Żółkwi i Kamionki na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 255 wołów na przezbę miasta, i płacono za sztukę, którą szacowano na 11 kamieni mięsa i 1 kamień łoju, 107r.30k.; sztuka zaś, mogąca ważyć $15^1/_2$ kamieni mięsa i 2 kamienie łoju, kosztowała 171r.15k. w. w.

(Handel zbożem.)

Gdańsk, 21. lipca. W ciągu upłynionego tygodnia w Anglii ciągłe deszcze i silne wiatry panowały. Część zboża szczególniej jarzyny w polu wylęgła. Pod tym wpływem wszystkie targi podniosły się, a poprawę całotygodniową cen można oznaczyć na ziarno krajowe 3 szyl. a zagraniczne pod żaglem, lub ze spichrza 2 szyl. na kwarterze.

W ośmiu dniach przybyło do Londynu.

Pszen., jęcz., słodu, owsa, żyta, bobu, grochu, wyki, s. ln. i rzep.
z kraju 4556 331 — 13368 — 457 — —
z zagran. 36219 17264 — 16559 2200 587 — 2367

Mąki z kraju cetn. 28,002, z zagranicy 4852.

Wobec ożywienia handlu zbożowego na placach angielskich, targi hollenderskie, hamburgskie i wszystkie portowe stosunkowo się podniosły.

We Francyi najmniej było ruchu, a lubo opinia o przyszłym zbiorze nic nie zyskała, z uspokojeniem jednak umysłów i ceny nieruchomie stanęły.

Po nadzwyczajnych upałach znowu we Francyi uskarżają się na czas zimny, dżdżysty, dla dojrzewającego zboża szkodliwy.

Na Gdańskiej giełdzie tygodniowy obrót pszenicy wyniósł 1686 łaszt. z wody; 480 łaszt. ze spichrza, oraz 14 łaszt. żyta.

Ceny około 15 guld. na łaszcie od ostatniego sprawozdania podniosły się.

Płacono za łaszt pszenicy z wody:

	Wagi funt. hol.			guld.			za korzec r. śr. k.		r. śr. k.
	126_7	—	130	470	—	540	5 35	do	6 9
	131	—	132	500	—	540	5 64	—	6 9
	$13^2/_3$	—	$13^5/_6$	530	—	560	5 $97^1/_2$	—	6 $31^1/_2$
ze spich.	127	—	131	480	—	515	5 $41^1/_2$	—	5 81
	$13^1/_2$	—	134	520	—	565	5 86	—	6 $37^1/_2$
żyta	—	—	124	—	—	$367^1/_2$	—	—	4 $2^1/_2$

Czas mamy chłodny, dżdżysty, a na zbytek wilgoci skargi zaczynają być głośne.

W ciągu tygodnia pod Toruniem przebyło na 38 berlinkach, 121 tratwach, 6 galarach: pszenicy łasztów 1774, jęczmienia łasztów 12, belek sosnowych 34.530, dębowych 1381, dylów dębowych łasztów 102, klepek łasztów 298, opału sążni 380, obręczy kóp 2005.

Kursa zamian. Londyn 3 m. $199^1/_2$, Hamburg 3 m. $45^1/_8$. Amsterdam 102. Warszawa —.

Makowski, Kendzior & Comp.

(Koresp. handl.)

Kurs lwowski.

Dnia 2. sierpnia.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	5	5	9
Dukat cesarski	„ „	5	10	5	14
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	57	9	—
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	44	1	45
Talar pruski	„ „	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	43	92	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 2. sierpnia 1853.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	91	40
Żądano „ „ za 100	„ „	92	10

(Kurs wekslowy wiedeński z 2. sierpnia.)

Amsterdam l. 2. m. 91 Augsburg 109 l. uso. Genua — l. 2. m. Frankfurt $108^1/_2$ p. 2. m. Hamburg $81^1/_4$ l. 2. m. Liwurna 109. p. 2. m. Londyn 10.42. l. 3. m. Medyolan $108^3/_4$. Marsylia $128^5/_8$ l. Paryż $128^3/_4$ l. Bukareszt 250. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 15. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. sierpnia.

PP. Piwocki Karol, c. k. przełożony obwodowy, z Tarnopola. — Morski Feliks, z Dembicy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 1. sierpnia.

PP. Grodziński Stan, do Bzianki. — Fedorowicz Adam, do Babiny. — Krzyżanowski Feliks, do Łopatyna. — Heilik, c. k. komisarz cyrkularny, do Szczerca. — Krajewski Mikołaj do Rabbe. — Łodyński Hieronim, do Miłatyna. — Błotnicki Teodor, do Przemyśla.

T E A T R.

Dziś: Przedstawienie polskie: Drugi występ JPanny *Anieli Kłodzińskiej*, komedya: **„Odludki i poeta,“** następnie: **„Gapiątko.“**

W sobotę: na dochód JPanny L. Doering, opera niem.: **„Maurer und Schlosser.“**

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*